

wola: „Panie Boże, wszystkich stworzycielu, straszliwy i mocny, sprawiedliwy i miłosierny, który jesteś sam dobry król, sam szczerobliwy, sam sprawiedliwy, wszechmocny i wieczny, który wybrałeś Izraela ze wszystkich zle, których uczynił ojciec wybrane i poświęcił je, przyjmując ofiarę za wszystkich lud, zgromadzić rozproszenie nasze, a wejrzeć na wzgardzone i obrzydzone.“ (2. Mak. 1. 24—27.) a wolanie jego wystuchanem zostało. Nie dajemy nam pokój ten Bóg pokój (ad Rom. 15. 33.), nie dał pocieszenia Bóg wszystkim pociechy (2 Kor. 1. 3.), nie użył pokój i błogosławieństwa ten Bóg pokój i miłości (2 Kor. 13. 11.) gdy starac się będziemy i prosić o pokój. — O nie Najmils! Bóg zawsze więcej daje, niż zasługujemy — bo szukającym pokój, nietylko błogosławi w pracy, w rodzinie, w całym społeczeństwie, ale przyjmując je za syny swoje, za dziedzice Królestwa Bożego: „Błogosławieni pokój czyniący, albowiem nazwani będą synami Bożymi.“

Tak Najmils! pozostanie przy Was pozdrowienie, spełni się życzenie, spłynie na Was błogosławieństwo, ale starajmy się o pokój — bądźmy czyniącymi pokój, pokój w narodzie, pokój w stanach, miastach i wioskach, pokój w rodzinach, pokój w nas samych. — Zawołacie może, ale jak trudno żyć z wszystkimi w pokój — ileż różnic zapatrywać, zdań i dążeń. Niezawodnie że trudno, ale te różnice nie powinny w nas obudzać namiętności i nienawiści, co więcej powiem, musimy, jak mówi św. Augustyn, żyć pomiędzy złymi aż do końca: „In hoc saeculo necesse habemus usque in finem inter malos vivere.“ (S. Aug. in Joannem), a przecież niewolno nam stać się złymi. Wiara św. podaje nam na to środki, a nawet w te święta sami głosicie z wesołością co czynić, aby mieć pokój i wszystkie tegoż następstwa. Śpiewacie z radością: *Gloria in excelsis Deo et pax hominibus bonae voluntatis*, Chwała Bogu na wysokościach, a pokój ludziom dobrej woli. Śpiewacie to z wesołością, czynicie to, co śpiewacie z radością, a pokój będzie Waszym udziałem. Szukajcie we wszystkim chwały Bożej — oddajcie Panu chwałę we wszystkim — czy w pracy — czy w weselu lub smutku. *Choć tedy jecie, choć pijecie, choć co innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czynicie.* (S. Paweł do Koryn. I. r. 31). Pozyskamy pokój, szukając chwały Bożej, a mając dobrą wolę. — Człowiek dobrej woli nie sędzi drugich, nie potępia, nie podejrzewa innych o złą wolę, choćby się różnili w swych zapatrywaniach i zdaniach — może, a nawet winien pragnąć, aby się z nim zgadzali, ale nigdy nie upatruje w nich złych zamiarów i dążeń, do póki nie przekona się zupełnie, natenczas nie cieszy się z swojego odkrycia — ale boleścią się przejmując, widząc brata błądzącego. Szuka dlań ratunku i pomocy to w modlitwie, to w roztropnie udzielonej radzie, a następnie dając przykład z siebie. Ten ostatni środek jest najskuteczniejszy. Człowiek albowiem dobrej woli nie powoduje się nienawiścią do różniących się z nim, ale miłuje swą wiarę, miłuje swój naród, miłuje swą rodzinę, miłuje swoje obowiązki, a szanuje prawa drugich. Ta droga postępując sam pokój posiadzie, pokój czyni i Królestwo Boże sprowadza. To moje oredzie przesłaję Wam, najmils! Synowie moi, a polecając się Waszemu modlitwie, błagam tego Pana, któremu dziś śpiewamy *Gloria in excelsis*, aby zesłał na Wasze domy, prace, rodziny, dycezyje, na naród cały obfitość Swęj laski i błogosławieństwa.

Ten list nasz będzie odczytany Wiernym z ambony w Święto Bożego Narodzenia po wszystkich kościołach dycezyi naszej. Dan w Krakowie w rezydencji Naszej dnia 21 Grudnia w święto ś. Tomasza Apost. 1880 r. P.

† Albin.

KORRESPONDENCYA „ZASU”

Wiedeń 21 grudnia.

(?) Komisja centralna podatku gruntowego zatwierdziła na posiedzeniu dnia 17, 19, 20 bm. prawomocne taryfy klasyfikacyjne dla wszystkich krajów koronnych z wyjątkiem Styryi i obu Austrii w cyfrach uchwalonych przez komitet 18 tu w trzecim czytaniu. Zaraz na pierwsze z tych posiedzeń przybyli członkowie ponownie wybrani w Izbie posłów: Dobhammer (Austria Górna), Walterskirchen (Styrya) i Kaiser (jako zastępca chorego reprezentanta Austrii Dolnej Pirko), którzy stanowisko opozycji przeciw uchwałom, jeżeli komisja powołała miała takowe na podstawie operata komitowego, zaznaczyli na wstępie obrad wotumem, aby powołany operat komitowy 18 tu przekazywany został poprzednio do zbadania nowemu komitetowi 18 tu przez komisję wybrać się mającemu. Wniosek ten upadł w głosowaniu jako niedozwolony już z tego względu, że wybór tego samego komitatu przez władzę głosił jego członków jest napaściem, gdyż komisja polska składa się z 28 członków, a jej godzenie się na wybór nowego komitatu 18 tu zakrawałoby zatem na sarrę. Drugi wotum opozycji, który dążył do odroczenia obrad komisji celem dokładniejszego studjowania operata komitatu 18 tu przez pojedynczych członków komisji, został również uchylony z uwagi na ustawę z 28 marca 1880, która wy-

maga od komisji centralnej zupełnego ukończenia pracy z końcem b. r.; z tegoż samego powodu upadł i trzeci wniosek oponentów, aby komisja centralna podobnie do postępowania komitatu przyjęła trzy czytania dla swych uchwał. Po uchyleniu tych wniosków założyli wymienieni trzej delegaci protest przeciw ich pogwałceniu jako mniejszości w komisji; a postępowaniem całem udowodnili tylko najwzmowniej właściwy cel swego przybycia na posiedzenia komisji t. j. aby w ostatniej chwili uniemożliwić rządowi przeprowadzenie regulacji podatku gruntowego, lub przysposobić dla opozycji w Izbie posłów dogodny watek do zarzutów nielegalności uchwał komisji centralnej przy sposobności rozpraw nad ustawą o rozdziale podatku na pojedyncze kraje. To przypuszczenie drugie sprawdziło się jednak wcześniej, już następnego dnia na owem nocnym posiedzeniu Izby posłów przy debacie nad petycjami wniesionymi do Rady państwa w sprawie podatku gruntowego. Opozycja rozdrażniona do najwyższego stopnia porażką doznana w sprawie budowy kolei bośniackiej i zatwierdzenia wyboru posłów z Austrii Górnej wywołała przy pomienionych petycjach niesłychaną burzę i pocięci rządowi względnie radyce sekcijnemu Mayerowi, który przemawiał jako referent komisji centralnej. Przemówienie to potępiła tutejsza dzielnica opozycyjna jako obrazę parlamentu, dzielnicy zaś u miarkowane krytykują takowe tylko jako kr. k. niepolityczny. Bądź co bądź, jest jednak rzeczą pewną, że w ministerstwie skarbu niema drugiego referenta, któryby miał odwagę bronienia swej pracy wobec centralistów z tą stanowczością i przekonaniem, jak to czyni r. dca wyminiony od pierwszej chwili objęcia teki przez ministra Duajewskiego. Stosownie więc do uchwały zasadzie na tem posiedzeniu Izby, przekazane zostały petycje powołane rządowi do ścisłego zbadania, który takowe odstąpił w tym samym celu komisji centralnej. Ponieważ petycje te weszły ze Styryi i obu Austrii, przeto odczytała komisja centralna na wczorajszym posiedzeniu uchwałę taryf dla tych krajów i wybrała na wniosek Walterskirchen podkomitet z 5 członków: Dra Rihę, hr. Belrupt, Hysrowskiego, Schindlera i Walterskirchen celem poprzedniego zbadania tak petycji, jakoteż i dotyczącego operatu komitatu 18 tu, gdyż reprezentanci tych trzech krajów domagali się ogólnego obniżenia taryf przedłożonych, a to o 5% dla Austrii Dolnej, o 10% zaś dla Styryi i Austrii Górnej.

Na dzisiejszym posiedzeniu zdawał Dr Rihę sprawę z przebiegu obrad tego komitatu specjalnego, a komisja uznała petycje jako niezasadne i uchwała bez zmiany dla pomienionych prowincji taryfy według przedłożenia komitatu 18 tu z trzeciego czytania, tudzież rezolucję do rządu tej treści, iżby wszelkie dotkliwe asterki w oszacowaniu tak co do tych trzech krajów i wszystkich innych krajów przy sposobności reklamacyj jak najściślej usunęły zostały. Na tem zakończyła komisja centralna swoje obrady i zbierze się ponownie dopiero w r. 1882 celem rozpoznania wyników przeprowadzonych reklamacyj; uchwalone zaś taryfy klasyfikacyjne zostaną niebawem urzędowo w każdym kraju ogłoszone. Z mów mianych na dzisiejszym posiedzeniu komisji centralnej podnieść należy oświadczenie Dobhammera posła z wyższej Austrii, że agtacja w tym kraju wszczęta w sprawie podatku gruntowego jest tylko w części naturalną, przeważnie zaś sztuczną podsycającą przez centralistów w celu przysporzenia kłopotów obecnemu rządowi. Słuszność tego oświadczenia stwierdzają rozprawy w Izbie posłów, w komisji centralnej, w zgromadzeniach wieśniaków górno-austriackich i stowarzyszeń styryjskich. W końcu napadli dzielnicy centralistów — wszędzie stanowią Galicya jedyną cel pocisków i ofiarę upatrzoną do pogonki! Jakże to jednak goście wiozą nasi reprezentanci dla rolników w Galicyi na ubranie drzewka przy wili, wykaże w korespondencyi następnej, tymczasem wystarczy dla zaspokojenia chwilowego pryncypu uwagę, którą poseł nasz Krzeszczewicz zapieczętował dzisiejsze posiedzenie komisji: „Zdjęli z nas kapotę, zostawili przynajmniej koszulę“.

Wiedeń 23 grudnia.

(4) Dzisiejsze posiedzenie krótkie Izby wyższej stanowiło małą naukę dla opozycji wiernokonstytucyjnej w Izbie deputowanych. Nikt nie oczekiwał po dzisiejszym składzie Izby panów i po sztucznie spotęgowanym rozmówieniu, jakie zaplanowało w życiu publicznem w Austrii, aby Izba wyższa miała bez ogródki i bez przycepek uchwalić budżet prowizoryczny. Odpowiadało to niejako tradycji ciał parlamentarnych, że wotując budżet dla rządu opierającego się na stronnictwach przeciwnych, czynią to z pewnem zastrzeżeniem, które tym razem w Izbie wyższej złożył p. Schmerling w własnym i w imieniu, jak się wyraził, wielu przyjaciół politycznych. Zastrzeżenie to dość silne co do treści, było wygłoszone w tonie dość umiarkowanym, wcale nie wojowniczym. Czuło było, że p. Schmerling i jego stronnicy także stoją pod naciskiem „opinii publicznej“. Opozycja w Izbie wyższej ograniczyła się na tem zastrzeżeniu, nie wdając się w wyliczenie faktów, które by mogły służyć na poparcie oskarżenia. A ponieważ nikt z stronnictwa autonomicznego — co było bardzo rozsądnem — nie zabrał głosu, więc cała sprawa była załatwiona cichaczem, tak, iż jutrzejsze dzienniki mało będą w stanie wyzyskiwać posiedzenie Izby wyższej. W każdym razie stanowisko zajęte przez Izbę wyższą wiele różni się od krzykliwej trybuny ludowych w lewicy. Więcej od tej Izby wyższej, wychowawcy w szkole Lichtenfelsa, żądać byłoby trudno. Żaden zaś rząd autonomiczny niema tej odwagi, jaką miały gabinety wiernokonstytucyjne, aby były zamianować nowych członków Izby wyższej, by zmniejszyć jej większość. A choćby gabinet hr. Taaffe'go nową przygotował listę członków Izby wyższej, to ona nie wypadnie tak łicznie, aby mogła wpłynąć stanowczo na skład takowej. Hr. Taaffe zapewne wzmocni szeregi autonomistów w Izbie wyższej, ale *Parrschus* ten nie może być tak liczny, aby obalił skład Izby.

Presse podaje dziś depesze telegraficzne z mojej ostatniej korespondencji do *Czasu*. Według tej depeszy myślałby ktoś, że list mój staje w obrocie lewicy. Przeciw podobnym depesom jednostronnym zastrzedz się należy. Są to wrywki z całosci.

Gubernator banku dla krajów austriackich hr. L. Wodzieki dziś wyjeżdża na święta do kraju i wróci dopiero d. 4go stycznia do Wiednia.

Wiedeń 23 grudnia.

(27 posiedzenie Izby wyższej)

Prezes hr. Trauttmansdorff zagaja posiedzenie o godz. 11 1/2. Z członków Polaków obecni tylko wiceprezes książę Konst. Czartoryski i Ludwik hr. Wodzieki.

Książę biskup Dellabona z Trydentu po raz pierwszy dziś obecny składa przyrzeczenie na konstytucję.

Hr. Hoyos składa mandat członka komisji do kontroli długu publicznego.

Prezes prosi o upoważnienie do złożenia Naj. Pani powinszowań urodzin. Udzielono.

Z Izby poselskiej przesłano uchwalone ustawy.

Z porządku dziennego nasamprzód uchwaliłno w drugim i trzecim czytaniu bez dyskusji ustawę o poborze rekruta w r. 1881.

Następny obrady nad ustawą o prowizoryum budżetowym.

W dyskusyi ogólnej zabiera głos tylko pan Schmerling, by pokrótce umotywoować następujące czytanie na końcu oświadczenia: „Ja i liczni przyjaciele polityczni, przyzwalałem fundusze na dalsze gospodarstwo publiczne ze względu na niedozwoloną potrzebę państwa, poczytujemy sobie za patriotyczny obowiązek zarządzić na nowo iść wyraz obawom naszym, jakimi napelnia nas obrany przez rząd kierunek, i powtórnym w lojalnych słowach przestzedz przed niebezpieczeństwami, które dla jednoci państwa, dla spokojnej zgody ludów, dla sprężystości administracji i nakonec dla samej konstytucji wynikają z nasza z postępowania wys. rządu, któremu przeto od nas to warzyszyć mogą tylko nieufność i troska.“

Bez dalszej dyskusyi uchwalono ustawę w drugim i trzecim czytaniu, a tuż potem przyjęto traktat handlowy z Hiszpanią.

Z dokonanego następnie wyboru uzupełniającego do trybunału stanu w miejsce ministra bar. Streita wyszedł prezydent morawsko-sląskiego wyższego sądu krajowego p. Edelman.

Nakonec wybrało: do komisji Izby, mającej zająć się petycjami w sprawie podatku gruntowego, ks. Schönburga, do centralnej zaś komisyi do regulacji podatku gruntowego administracji dóbr Hofmanna.

Koniec posiedzenia o godz. 12 1/2. — Następne nienaznaczone.

Namiestnik przeniósł konceptowy praktykanta namiestnictwa Dra Leona Skorpukę z Krakowa do namiestnictwa we Lwowie.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 24 grudnia.

Loterya gospodarska urządzona w ujeżdżalni pod Kapucynami powiedła się wyborze. Stosy zwierzyń, drobiu, wszelkiego rodzaju wiktualów, od bochenków chleba do beczki kapusty, ponętnych przysmaków i różnych gospodarskich przyborów, ułożone artystycznie ręką, ponętny przedstawiały obraz. To też tłumy publiczności, od kucharek i stróżów aż do wielkich pań i eleganckiej młodzieży cisnęło się do sprzedających biletów w posrodku ujeżdżalni, aby z pięknych rzeczek próbować szczęścia. Nie zawodziło ono też — i można było widzieć, rozpromienione oblicze gospodyń wynoszących zdobycze takie, jak daniel, gęś, tort lub bochen chleba. Muzyka przegrywała tej przedświątecznej zabawie. Wynik pieniędzy zadawalniający, wynosi bowiem rezultat dochodu 998 złr. 15 cent., dochód zaś z wejścia w kwocie 89 złr. 50 cent. pokrywa koszt.

— Ś. p. Hieronim Ruszczewski oficer b. wojsk polskich, o którego zgonie donosiliśmy wczoraj, urodził się na Podlasiu w roku 1813, kończył nauki w szkole wojewódzkiej XX. Pijarów w Łukowie, a gdy wybuchło powstanie listopadowe, wstąpił do pułku jazdy Podlaskiej, z którego już w randze wachmistrza szwadronu przeszedł do jazdy Lubelskiej (10 pułk ułanów) i brał udział w bitwach i potyczkach, w których oba te pułki walczyły. Po upadku powstania, razem z jazdą Lubelską i głównym korpusem generała Rybińskiego, złożył broń w Prusach. Tamtąd udał się do Francji, gdzie brał czynny udział w ówczesnych politycznych pracach emigracyjnych, należąc do stronnictwa demokratycznego.

Po rewolucyi lutowej 1848 r. Ruszczewski znalazł się jeden z najpierwszych w W. Ks. Poznanskim. I tam w randze kapitana sztabu uczestniczył w dwóch bitwach z Prusakami pod Miłostawem i Wrześnią. Po trzećleśnim pobycie w Księstwie Poznańskim w 1853 roku, jako pomocnik Delegata emigracyjnego, generała J. Wysockiego podążył na Wschód. Gdy zaś i te nadzieje razem z daleko już doprowadzonymi usiłowaniami spęły na niczem, wrócił znowu do Warszawy. Objawy od r. 1860 niespożytej żywotności narodu polskiego, o ile pchały go do zbrojnego powstania, znalazły w Ruszczewskim stałego przeciwnika. W konferencyach z emigracją naczelników ruchu krajowego, stawał ułnie przeciw powstaniu, jako nie mającemu na owe czasy żadnych szans powodzenia. Wszakże gdy powstanie już wybuchło i pierwsze padły strądy, uważał to za obowiązek swój pospieszyć w jego szereg. W polowie lutego 1863 r. przybył do kraju. Mianowany w randze majora podsefem sztabu generała Wysockiego, któremu Rząd Narodowy poruczył naczelnictwo nad całą częścią Polski, stającą się z granicami Galicyi, czynnie uczestniczył we wszystkich tego generała działaniach, z zakresu wojakowego.

Po nieszczęśliwej bitwie pod Radziwiłłowem, za odznaczenie się w której dano mu stopień podpułkownika, Ruszczewski przeniesiony został do Jazdy Wołyńskiej i tu jako dowódca 1go dywizyonu, a potem jako szef sztabu tej Jazdy, przeprowadził jej reorganizację. W r. 1864 wrócił po raz czwarty na emigrację i po raz czwarty zaczął myśleć o nowym o zabezpieczeniu sobie bytu. W tym czasie był on bardzo czynnym przy nieniesieniu pomocy przybywającym do Strassburga z fortecy austriackich internowanym w nich powstańcom. Jako członek komitatu emigracyjnego a reprezentant komitatu franko-polskiego, ująwszy w organizację niewyczerpane dla Polaków, lecz rozstrzelane dotąd Francuzów sympaty, z wytknięciem z góry udziałem potworzonych przez się filij paryskiego komitatu franko-polskiego, w czterech niespełna miesiącach oddał odtarby, umieścił kilkuset przybyłych w różnych warsztatach nieznanych im pierwemu rzemiosłu.

Po wojnie francusko-niemieckiej, w której Ruszczewski służył w szeregach Gwardyi Narodowej, podczas oblężenia Paryża, gdy wiele najpoważniejszych przedsiębiorstw musiało zawiesić swoje czynności, takisam los spotkał i budowę nowych kolei.

żelaznych. Całą też służbę w kompanii kolei żelaznych, t. z. Orleanskiej, gdzie Ruszczewski był urzędnikiem, rozwiązano; przybył do Krakowa i otrzymał austriacką naturalizację, stał się zamieszkałym, żyjąc, jak dawniej, z własnej pracy, jako buchalter w administracji i drukarni *Czasu*.

Wydział gospodarczy III zjazdu lekarzy i przyrodników polskich na posiedzeniu 10tem odbytem d. 18 grudnia b. r. wskutek nadeszłych z wielu stron uwag i stanowco objawionego życzenia od wielu przyrodników zamieszkojących, jednomyślnie uchwalili, zamiast zapowiedzianego dotychczas terminu wrześniowego, naaczynąć dla zjazdu termin w drugiej połowie miesiąca lipca 1881 r. Blizsze określenie terminu nastąpi niebawem, po porozumieniu się z Towarzystwem pedagogicznem, które okolo d. 18 lipca roku przyszłego odbędzie swój zjazd, w Krakowie. Z wielu zaś względów będzie najdogodniej, gdy zjazd przyrodników i lekarzy nastąpi bezpośrednio po pedagogicznym.

— Od Towarzystwa dam, opiekujących się nbożnymi wdowami pod wezwaniem św. Salomei prozenci jesteśmy o ogłoszenie wyniku katowego z 3ch wieczorków muzycznych (*promenades concerts*) odbytych w trzy ostatnie niedziele w salach Sukienic. Wieczorek I-szy przyniósł ogółem 116 złr. 48 cent.; koszt na muzykę, gaz, najem stołków i t. d. 73 złr. 79 cent., zatem dochód czystego 42 złr. 69 cent. Wieczorek 2-gi: ogółem 98 złr. 24 cent., kosztu j. w. 79 złr. 34 cent. dochód czysty 18 złr. 90 cent. Wieczorek 3-ci ogółem 178 złr. 90 cent., kosztu 66 złr. 8 cent. dochód czysty 112 złr. 82 cent. Wszystkie trzy zatem wieczorki przyniosły ubogim wdowom czystego dochodu 174 złr. 41 cent. Cztery wieczorek odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 26 grudnia.

— Wczoraj odbyła się jeneralna próba wielkiego obrazu historycznego o siedmiu odsłonach p. t. *Kościuszkę pod Racławicami*; dzisiaj zaś odbyła się próba z muzyki, którą do tej sztuki dorobił jeden z najzdolniejszych naszych kompozytorów. Zaraz po świętach przedstawiony będzie dramat Walcława Szymanowskiego: *Posąg*.

— Dziś wyszedł pierwszy numer pisma *Gwiazdka Krakowska*, która ma wychodzić raz na dwa tygodnie w formacie dużej ówiarłki podwójnej, a zajmować się ma sprawami politycznymi, miejscowymi i społecznymi. W programie swoim zapowiada „tendencję uczciwą i nie biorąc udziału w stronnicych zabiegach i rozsterkach drogą prawdy i czynu zmierzając będzie do celu, który zarówno wszystkim nam drogi“. Program kończy się temi słowy: „Niechaj światłko *Gwiazdki* plonie jasno i żarliwie, jak te serca, które ją zapalają“. Czytelnicy wybaczą, że o nowym naszym koleże publicystycznym nie wydamy sądu, skoro główne myśli jego programu wysercają.

— Towarzystwo Bratniej Pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego urządził w styczniu, lutym i marcu szereg odczytów na dochód tegoż Towarzystwa, w których wezmą udział znakomiti profesorowie nietylko krakowscy lecz i zamieszkowi. — Księżna Róża Godoy de Bassano, która tu bawi od kilku dni, nabyła na własność dobra Radziszów i Wolę Radziszowską z przyległościami, będące dotychczas własnością p. Karoliny Oksa Orzechowskiej. Odnowienie dworu w Radziszowie powierzyła księżna architektowi tutejszemu p. Karolowi Zarembie.

— Polska śpiewaczka pani Sembrich-Kochańska śpiewa w operze włoskiej w Petersburgu. Znakomita artystkę przyjmują tam z nadzwyczajnym entuzjazmem, a dzienniki tamtejsze nazywają ją „polską Patti“.

— Gorlice 23 grudnia.

W powiecie Gorlickim we wsi Szymbarku napadła zbrojna banda rabusiów 22go b. m. w nocy na właściciela Kawkę, trudniącego się sprzedażą słoniny, w celu zabrania go. Zamiar ten jednak rabusiom nie udał się, bo gospodarz wraz z dziećmi odparł napastników, gdy zaś jednego z nich chciał schwycić, ten strzelił z palnej broni i położył trupem siedemnastoletnią córkę gospodarza.

— Odsłonięcie pomnika ś. p. Artura Grotgera w kościele O. Dominikanów we Lwowie nastąpiło wczoraj z rana w sposób uroczysty. Akt odsłonięcia pomnika poprzedziło nabożeństwo, podczas którego chór męski odśpiewał mszę żałobną. Świętynia była przepełniona publicznością. Po nabożeństwie wygłosił X. Siemiński mowę, w której wymownie słowa podniósł geniusz i zasługi na polu artystycznym położone przez nieodżałowanego artystę, zmarłego w kwiecie wieku, w pełnym rozwoju talentu i natchnienia. Po mowie nastąpiło odsłonięcie i poświęcenie pomnika. Ustawiony jest w pierwszej kaplicy na prawo od wchodu, a wykonał go, jak wiadomo, krakowski rzeźbiarz, p. Gadowski z białego marmuru kararyjskiego. Pod białym marmurem stoi geniusz, który wieńcem laurowym zdobi nieśmiertelne dzieło mistrza. *Wojnę*, i trzyma w ręku medalion z jego portretem. O pomniku tym mówiliśmy dawniej.

— Majątek osobisty pani Thiers, zmarłej niedawno, oceniana na 20 milionów franków, która to suma ulokowana jest przeważnie w akcyach kopalń Anzin. Testament zmarłej datuje się z jesieni r. 1877 i złożony jest u notariusza Delapalme. Treść jego nie jest dotychczas wiadoma, opowiadają sobie jednak jako o rzeczy pewnej, że dom przy placu św. Jęzego zapisała pani Thiers miastu Paryżowi, pod warunkiem, że założone w nim będzie muzeum imienia „Thiers“. Na własność gminy paryskiej przejdzie ma również sławny zbiór bronzów byłego prezydenta republiki francuskiej. Uniwersalną rzeczą, dziedziczą społeczną po pani Thiers zarówno jak po jej mężu jest siostra pierwszej, panna Dosne.

— Znakomity matematyk francuski Michel Chasles, który szczególnie w dziedzinie geometrii wielkie położył zasługi, umarł w Paryżu w 87 roku. Pamiętną jest w świecie naukowym przechoząca wiarę unityfikacya, jakiej dzięki temu bardziej w tak bystrym uczonym zadziwiającej naiwności, padł ofiarą między r. 1860 i 1870. Chasles szwinista na swój sposób, miał *idea fixe*, że odkrycia Newtona, w rzeczywistości nie są dziełem Anglika, lecz Francuza nazwiskiem Bocal, któremu je Newton odkradł. Spekulując na tę manię, sfalszował wyrafnowany i biegły w dotyczących naukach oszust Brain Lucas mnóstwo listów, które Pascal przy schyłku swego życia pisywał miał do młodego Isaaka Newtona, a stawał się hipotezę, jaką Michel Chasles stworzył. Kupił on to rękopisem za drogie pieniądze i z tryumfem przedłożył je Akademii. Jeden podejrzewał ich autentyczność, inny obstawał za nią, ale w końcu rzecz uważano za wątpliwą. Gdy jednak Chasles coraz nowo znosił autografy, w których posiadanie wejść miał Lucas w sposób tajemniczy, a między innymi nawet własnoręcznie listy Juliusza Cezara i Jezusa Chrystusa, każdemu spadała łuska z oczu, że Chasles na stare lata uległ monomani.

Przedsięwzięto śledztwo korne: Lucas przynawszy

się do fałszowania, skazany został na długoletnią karę. Chasles wyznał z szczerością, która charakteru jego zaszczyt przynosi, dziecinny swój błąd i tym sposobem uchronił się nietylko od sądowego przesładowania, ale i od szwesterstwa współczesnych. Michel Chasles od r. 1851 członek Akademii nauk a od r. 1866, komander legii honorowej, był bezennym i pozostawia brata deputowanego Adolfa Chasles i dwóch synów tego samego nazwiska, z których jeden jest jeneralnym inspektorem uniwersytetu.

— Tunel Mont-Cenis po stronie francuskiej uległ tak znacznym uszkodzeniom, że przedsiębiorstwo Paryż-Lugdun-Méditerranée zarządziło wiercenie nowego ujęcia w odległości okolo 1000 metrów od dotychczasowego. Roboty postępują tak szybko, że w krótkim czasie świdry dotarły już do głębokości 900 metrów.

— O strasznym pożarze donoszą dzienniki amerykańskie. Miasto Pensacola we Florydzie pogorzało w dziewięciu dziesiątych częściach. Wielu mieszkańców utraciło życie w płomieniach, lecz liczba ofiar nie mogła być dotychczas stwierdzona. Kilka strasznych katastrof ogniowych zdarzyło się w koloniach holenderskich. I tak, na wyspie Menado spadła do szczytu osada chińska. Straty wynosiły dwa miliony zł. Jeszcze znaczniejsze straty poniosł przez pożar kolonie Kromar, Sudana i Soeupur.

TEATR. W niedzielę d. 26go grudnia: Obraz historyczny w 5 oddziałach, a w 7 odsłonach: *Kościuszkę pod Racławicami*, napisał A. W. Lassota, z muzyką p.... — Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa niustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukienicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dniu powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiadażać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i ferij uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedzielę od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— W sobotę d. 25 grudnia: Bożego Narodzenia; W niedzielę 26go: Ś. Szczepana 1go męcz.; w poniedziałek 27go: Jana ewang.

Loterya gospodarska.

W dalszym ciągu przesyłali na korzyść loteryi: P. Rudnicki: 2 pudełka z perfumami, 2 motylki; hr. Antoniowa Potocka: 6 koszyków jabłek, 6 garczków powideł 6 kasek; p. Popiel: 1 gęś, 3 butelki wina; p. Brzozowska: 2 butelki wina, 6 strucl, 3 funty kiełbasy, 1 fant słoniny, 1 duży miódownik 1 garnek maku, 3 sukienki dziecięce, 2 fartuski; p. Tomak: 1 ciętą pieczeń, 2 faszki wina; p. Ślaskowa: 2 filizanki porcelanowe, 4 kubeczki; p. Lewicka: 1 kure; p. B. Indyka: 2 kaseki; p. Okoń: 2 lampy salonne; p. Ziemiński: 1 zajaca, 1 kaplon; p. Kosydarski: 1 wanienkę blaszaną; p. Freggo-wa: 2 ładne bukiety; p. Rogalski: 1 babkę cukrową; p. Grossman: 20 strucl słodkich, 15 sztuk ładnych cukrowych bonbonierek z cukierkami; p. Kutrza: 3 obrázky olejne z ramami; p. J. Sobańska: 1 kapłona, 1 zajaca, 1 garnek masła; hr. Adamowa i Arturowa Potockie: 2 daniele; p. Orpizewska: 4 pieczenie ciętą, 2 polwiedle, 1 zarządek, 20 kur; Ks. C. Lubomirska: 1 słój rydów, 1 słój korzonnosy, 1 słój owoców, 1 zajaca, 1 gęś, 2 sery; hr. Badenowie: 1 dzika, 2 sarny; hr. St. Tarnowska: 6 kur; p. Bruno Hahn: 3 duże pudełka zabawek dziecięcych; ks. Czartoryski: 3 sarny, 6 zajacy; p. Rudkowski: 15 paczek maki, kasy i ryżu; p. Mołęcki: 44 paczek pierników; p. Kieńska: 2 wieńce grzybow. 15 patarków, 3 pierniki; p. Lewiecki: 8 paczek herbaty; hr. Zofia Tarnowska: 2 zajace; ks. Tadeusz Lubomirski: 1 głowę cukru, 2 funty kawy, 4 strucl, 1 fant herbaty; pan Benos: 3 zajace; p. Miłkowska: 1 babkę; p. Lepkowski: 6 tomów dzieł Libelta; p. Roztworowska: 15 garnczków masła; p. Rehman: drzewko z cukierkami; p. Mutterweit: 1 tort; p. Wołodkiewiczowa: 2 ciętą, 6 kur.

Spis ludności

dnia 31go grudnia 1880 roku.

W dniu 31 grudnia r. b. odbył się ma we wszystkich krajach Austrii składający, a tem samem w Galicyi spis ludności. Tak władze rządowe, jak gminne, które się zająć mają dokonaniem tego spisu, wydały już ze swej strony instrukcje, ze względu atoli na potrzebę powołaną popieszać także z naszej strony dodać kilka słów wyjaśniających.

Przepisy obowiązujące w Austrii do spisu ludności, mianowicie ustawa z dnia 29 marca 1869 r., L. 67 DPP i rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 6 sierpnia 1880 r. L. 103 DPP. określają dwa sposoby zbierania dat potrzebnych do spisu ludności, mianowicie:

a) W miastach posiadających własne statuta, oraz w tych gminach, którym władza krajowa powierzyła pełne przeprowadzenie spisu ludności użyte być mają w tym celu karty wpisowe, zwane innej trafnie kartami oznajmienia;

b) w innych gminach oprócz tych, którym powierzono spisy dokonać samodzielnie, służyć ma arkusz spisowy o obliczenia ludności. Zawiera on te same rubryki, co karta oznajmienia i prawie nie różni się od niej niczem innem, prócz tytułu, ale w rzeczy samej różni się bardzo, albowiem karty oznajmienia wypełniają sami mieszkańcy, arkusze zaś spisowe urzędnik delegowany do przeprowadzenia spisów.

Ponieważ zaś urzędnik jako organ władzy wie i wiedzieć powinien, jak ma arkusze wypełniać, przeto dany tylko wyjaśnienia dla mieszkańców. Magistrat przed d. 29 b. m. doręczył każdemu właścicielowi domu tyle kart oznajmienia i tyle egzemplarzy drukowanej instrukcji, ile w domu jego mieszka parcia, a właściciel obowiązany jest najpóźniej dnia 29 grudnia r. b. rozdzielić między nie tak karty oznajmienia jak instrukcje. Ponieważ tedy każdy otrzymał wyczerpujące instrukcje przeto nadmieniamy tu tylko co następuje:

Przed rozdzieleniem winien właściciel domu na każdej karcie oznajmniającej wypisać te liczby poszczególnych mieszkańców, jakie w fasyi do podatku czynszowego domowego na rok 1881 zamieszki.

Karta oznajmniająca zawiera 18 rubryk a mianowicie:

1) Liczbę bieżącą osób, 2) imię i nazwisko osób, które wpisane należy, 3) płeć, 4) rok urodzenia, ile możności miesiąc i dzień, 5) miejsce urodzenia, 6) przynależność do gminy i obywatelstwo państwowe, 7) religij, 8) stan (wolny, żonaty itd.),

